

Il Messaggero (G. Lengua) - Wykluczenie Nicolò Zaniolo z udziału w derbach wywołało szum. Wybór, dzięki któremu José Mourinho nie tylko wziął na siebie wielką odpowiedzialność przed drużyną i kibicami, ale także być może wytyczył drogę na przyszłość.

Po meczu Portugalczyk podkreślił, jak dobrze przemyślana i zaplanowana była ta decyzja: "W naszej strukturze ofensywnej i defensywnej nastąpiła znacząca zmiana. Przed meczem żartowałem z tej zmiany i powiedziałem do Tiago Pinto: Jeśli wygramy, wszyscy jesteśmy fenomenami i wszyscy się zamykają, jeśli przegramy, wszystkie fenomeny świętują", nawet ci z portugalskiej telewizji, którzy oglądają mecze Włoch".

Nie jest to wybór dyscyplinarny, ale czysto techniczny. Ale co będzie emocjonalnym i technicznym następstwem tego, co Zaniolo będzie kontynuował? Nicolò wziął udział w imprezie z drużyną, uśmiechał się i uściskał wszystkich, ponieważ wygrana z Lazio była jak dotąd najwyższym osiągnięciem sezonu, ale w środku nie był w pełni zadowolony i wie, że istnieje ryzyko, iż stanie się pierwszą alternatywą dla starterów.

Ławkę przyjął bez zmruczenia oka, ale być może kilka minut na koniec pomogłoby mu psychicznie. Szczególnie po złym tygodniu, który rozpoczął się od słabego występu w Udine (tylko po to, by zachować się na derby), kontynuował w gwizdach na Olimpico w Lidze Konferencji i zakończył się wykluczeniem w niedzielę.

Nie jest to przypadek, także dlatego, że w tych godzinach Zaniolo jest skupiony na drużynie narodowej. Tiago Pinto nie zadzwonił do niego z prośbą o przedłużenie kontraktu (wygasającego w 2024 roku), a zainteresowane jego pozyskaniem są takie kluby jak Juventus, AC Milan, United, Tottenham i PSG. Rzymianie byliby jak się wydaje skłonni ich wysłuchać.

A skoro mowa o Bianconeri, to rozstanie z Paulo Dybalą może otworzyć drzwi Nicolò, także dlatego, że jego wymagania płacowe byłyby niższe niż w przypadku Joyi (kontrakt na 4/5 mln). Jedyną przeszkodą do pokonania jest koszt karty, który wynosi około 40/45 milionów.

Oczekiwanie na przedłużenie umowy nie świadczy o słabości kontraktu, nikt w Trigorii nie będzie dawał rabatów ani nie podjął już decyzji o odejściu Zaniolo. Ale jeśli pojawi się odpowiednia suma pieniędzy, zostanie to przedyskutowane. Będzie to zatem gorący miesiąc, który może stopniowo przybliżyć strony do zdefiniowania porozumienia, które będzie w stanie zadowolić wszystkich: Juventus, gotowy stworzyć wymarzoną parę z Vlahoviciem, zawodnikiem, który od dziecka jest fanem Bianconeri, oraz Romę, która znalazłaby w swojej kieszeni ważny skarb, by kontynuować budowę drużyny na miarę oczekiwań Mourinho. Pozostaje tylko ocenić, jaka będzie wola zawodnika w lecie.

Autor: zarebski ng